

**PROTOKÓŁ nr 14 /2021
z posiedzenia
Komisji Rewizyjnej
Rady Miejskiej w Radomiu
z dnia 8 września 2021 r.**

Na posiedzeniu obecni byli członkowie komisji oraz zaproszeni goście wg. listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Posiedzenie otworzył i prowadził radny Łukasz Podlewski – przewodniczący komisji, który powitał członków komisji oraz zaproszonych gości.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski odczytał porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 13 z posiedzenia komisji.
2. Rozpatrzenie pisma dotyczącego sytuacji w Straży Miejskiej w Radomiu.
3. Rozpatrzenie sprawy w zakresie zwolnienia pracownika Środowiskowego Domu Samopomocy.
4. Sprawy różne.

Radni nie zgłosili uwag do zaproponowanego porządku posiedzenia komisji. **Przewodniczący komisji** poddał pod głosowanie porządek: 6 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Porządek posiedzenia został przyjęty.

Ad. pkt 1 Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski przypomniał, że protokół nr 13 dotyczy absolutorium i poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu: 5 radnych za, 0 przeciw, 1 radny wstrzymał się od głosu. Protokół nr 13 z posiedzenia Komisji Rewizyjnej został przyjęty.

Ad. pkt 2 Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski poinformował członków komisji, że przewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu zadekretowała na Komisję Rewizyjną pismo, w którym pracownicy Straży Miejskiej w Radomiu zawiadamiają o dyskryminowaniu i nierównym traktowaniu pracowników Straży Miejskiej. Pismo trafiło również do komendanta Straży Miejskiej w Radomiu. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział, że pism anonimowych komisja nie rozpatruje, tyle że kolejny raz mamy sytuację związaną z tym, iż mimo że jest to pismo anonimowe, kontaktowali się z nim pracownicy Straży Miejskiej; kontaktowali się również przedstawiciele związków zawodowych. Przewodniczący komisji uznał, że to nie jest dobry moment na to, żeby na jednym posiedzeniu komisji wysłuchać wyjaśnień ze strony komendanta i doprowadzać do swoistego rodzaju konfrontacji, dlatego na następne posiedzenie komisji zostanie zaproszona strona związkowa i komisja wysłucha jej wyjaśnień.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski poprosił komendanta Straży Miejskiej w Radomiu o odniesienie się do pisma.

Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień powiedział, że odnosząc się do zarzutów przedstawionych w piśmie uważa, że są one zwyczajnie nieprawdziwe i pozostają nacechowane subiektywnym, niepopartym żadnym faktem przekonaniem osób, bądź osoby je sporządzającej. W pierwszej kolejności komendant odniósł się do nowo powstałego związku zawodowego. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** wyjaśnił, że zgodnie z ustawą o związkach zawodowych, związek zawodowy jest dobrowolną i samorządną organizacją ludzi pracy, powołaną do reprezentowania i obrony ich praw, interesów zawodowych i socjalnych. Związek

zawodowy jest niezależny w swojej działalności statutowej od pracodawców, administracji państwowej i samorządu terytorialnego oraz innych organizacji. Stąd też jako komendant Straży Miejskiej w Radomiu nie miał żadnego wpływu na jego powstanie. Nie ingerował i nadal nie ingeruje w jego struktury. Nie pozostaje jego członkiem, jak również nie był inicjatorem jego utworzenia. Komendant dodał, że ów związek zawodowy postrzegany jest przez niego jak każdy inny działający w Straży Miejskiej. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** wskazał, że w straży w chwili obecnej działają 3 związki zawodowe, na których powstanie nie miał wpływu. Dodał, że żaden przepis nie ogranicza liczby związków, które mogą działać na terenie zakładu pracy. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** wyjaśnił, że nie może się odnieść do zarzutów dotyczących „pozyskiwania członków”, „przepływu” poszczególnych osób pomiędzy związkami, z oczywistych względów, ponieważ nie ma wiedzy w tym zakresie; nie wie nawet ilu jest członków w danym związku. Każdy z pracowników ma prawo wstępowania do związku zawodowego – komendant nie ingeruje w to i jest to poza jego zainteresowaniem. Komendant powiedział, że nieprawdą pozostają stwierdzenia jakoby pracownicy - członkowie związku zawodowego, którego przewodniczącym jest jego zastępca, byli traktowani lepiej niż członkowie pozostałych związków. Komendant nie ma wiedzy, kto do jakiego związku należy. Nagrody, awanse przyznawane są w sposób transparentny, w oparciu o przejrzyste, jasne kryteria. W tym zakresie wiodącą rolę odgrywają kierownicy, którzy posiadają najlepszą wiedzę w zakresie realizacji zadań przez poszczególnych funkcjonariuszy i to oni posiadają inicjatywę w tym przedmiocie. Do komendanta trafiają tylko wnioski o nagrody lub o awanse. Komendant nie rozpatruje tego nigdy negatywnie. Nie dopytuje kto, do jakiego związku należy. Podpisuje bo uważa, że kierownicy wiedzą na pewno najlepiej jaką nagrodę, komu i w jakiej wysokości przyznać. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** stanowczo podkreślił, że nie ma żadnego wpływu na obsadę stanowisk w poszczególnych związkach zawodowych i co oczywiste nie może również wpływać w jakikolwiek sposób na wybory członków związków tj. komu powierzają stanowiska funkcyjne. Komendant powiedział, że w to nie ingeruje. Zaznaczył przy tym, że nie ma żadnego przepisu, powszechnie obowiązującego, który zabraniałby łączenia funkcji zastępcy komendanta z przewodniczącym związku zawodowego. Komendant wyjaśnił, że nie ma również żadnego wpływu na sposób integracji jaki ma miejsce w poszczególnych związkach. Podkreślił, że żadne spotkania członków, żadnego związku, nie są finansowane z budżetu straży. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odniósł się do zarzutu, że strażnicy w okresie, kiedy było spotkanie w Muzeum Wsi Radomskiej, w trakcie służby, podjeżdżali tam w mundurach. Przyznał, że była taka sytuacja. Komendant wyjaśnił, że strażnicy podczas swojej 8 godzinnej służby mają 45 minutową przerwę. W związku z tym, po zaproszeniu przewodniczącego związku Grzegorza Sambora, strażnicy zdecydowali, że spędzą tam tą przerwę i zjedzą. I faktycznie po 25, 30 minutach wrócili na służbę. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** powiedział, że nieprawdą pozostają twierdzenia o braku wody dla pracowników w czasie upałów. Woda została wydana pracownikom, nawet w ilości przewyższającej potrzeby. Pracownicy otrzymali wodę jednorazowo (1583 butelki wody) z uwagi na brak możliwości magazynowania wody w siedzibie straży. Wodę wydano w dniu 27 maja 2021 r. Komendant dodał, że nie ma wpływu na to czy pracownicy zabierają wodę do domu, czy przechowują w szafkach. Natomiast woda jest zakupiona, zabezpieczona na cały okres od maja do września. Dwóm pracownikom, którzy przebywali na długotrwałym zwolnieniu, woda była wydana później (w dniach 7 i 30 lipca). Komendant zaznaczył, że pracownicy mogą również

swobodnie korzystać z wody znajdującej się w baniakach dystrybutorów zainstalowanych w Straży Miejskiej. Komendant powiedział, że każdy pracownik otrzymał 22 butelki wody, każda o poj. 1,5 l oraz dodatkowo możliwość korzystania z wody z dystrybutorów. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** powiedział, że nie do zaakceptowania są twierdzenia o dyskryminacji i nierównym traktowaniu. Komendant zna swoje obowiązki w tym zakresie i zapewnia, że każdy zgłaszany przypadek jest szczegółowo wyjaśniany i spotyka się z reakcją. Jeśli chodzi o zarzut dotyczący przepływu dokumentów i ich „wypłynięciu”, komendant poinformował, iż w chwili obecnej analizuje sposób przepływu dokumentów w jednostce. W żaden sposób nie akceptuje powielania dokumentów służbowych przez strażników i posługiwania się nimi na zewnątrz w celach niesłużbowych. Każdy dokument wytworzony w ramach realizowanych obowiązków służbowych pozostaje własnością pracodawcy. Zidentyfikowanie problemu pozostaje o tyle utrudnione, że przedmiotowe pismo jest anonimowe. Z pewnością komendant podejmie czynności mające na celu wyeliminowanie przypadków wypływu dokumentów na zewnątrz. Komendant podkreślił, że powielanie dokumentów pracodawcy bez jego zgody, a tym bardziej ich zachowywanie dla siebie i wykorzystywanie w celach niesłużbowych stanowi naruszenie podstawowych obowiązków strażnika, pracownika i winno spotkać się co najmniej z wymierzeniem kary porządkowej. Teraz komendant nie może wyciągnąć żadnych konsekwencji służbowych wobec pracowników, z uwagi na anonimowy charakter pisma. Ustosunkowując się do zarzutów w zakresie kontaktów na linii pracownik-przełożony komendant wyjaśnił, że jak w każdej jednostce tak i w straży obowiązuje droga służbowa. Kontakt komendanta ze strażnikiem odbywa się przede wszystkim poprzez średnią kadrę kierowniczą – kierowników. To te podmioty bezpośrednio zadaniują funkcjonariuszy, rozliczają służbę, oceniają jej efekty. Każdy z kierowników ma swobodny dostęp do komendanta i nigdy nie zdarzyło się, aby ten kiedykolwiek odmówił kierownikowi rozmowy. Komendant dodał, że nawet pracownicy, jeżeli mają jakiś problem i chcą się spotkać, mogą to zrobić. Komendant nigdy nie odmówił – jego drzwi są zawsze otwarte. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** poinformował, że od roku 2017, kiedy objął stanowisko komendanta, współpraca z władzami miasta w tym przede wszystkim z prezydentem i Radą Miejską układa się w jego ocenie bardzo dobrze. Wyrazem tego może pozostawać chociażby akceptacja i następnie realizacja szeregu przedsięwzięć mających usprawnić pracę straży, a pociągających za sobą znaczne wydatki, takich jak usprawnienie pracy dyżurnych poprzez modernizację konsoli dyspozytorskiej na cyfrową, zakup 4 pojazdów służbowych. Komendant dodał, że w tym roku od 1 września udało się podnieść uposażenia. Podwyżki, chociaż skromne, objęły wszystkich pracowników Straży Miejskiej, a zasady ich podziału zostały określone w sposób transparentny, weryfikowalny i obiektywny. Z pewnością decydująca w tym zakresie nie była przynależność związkowa. Komendant sam osobiście decydował o przydzieleniu podwyżek. Każdy dostał podwyżkę, bez względu na to do jakiego związku należy. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** oceniając sam charakter pisma stwierdził, że jest ono wysoce krzywdzące, stronnictwo, traktuje o okolicznościach, które nie mają miejsca lub na które komendant straży zwyczajnie nie ma wpływu lub mieć go nie może. Pismo pozostaje zlepkiem subiektywnych spostrzeżeń osób lub osoby je redagującej. Nie wskazuje żadnych konkretnych zdarzeń, które należałoby przeanalizować, a świadczących, że wnioski w nim zawarte pozostają nieprawdziwe. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** zapewnił, że Straż Miejska w Radomiu pod jego kierownictwem realizuje przede wszystkim ustawowe zadania, jak również stanowi wsparcie dla władz samorządowych,

podejmujących inicjatywy mające na celu poprawę jakości życia mieszkańców naszego miasta. Komendant podkreślił, że zarządzając kieruje się jasnymi zasadami, które są znane wszystkim pracownikom, a jego działania wpływają na poprawę jakości pracy funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski podziękował komendantowi za złożone wyjaśnienia i zapytał go czy mógłby skontaktować się ze swoim zastępcą i ustalić czy może on przyjechać na dzisiejsze posiedzenie komisji. Przewodniczący powiedział, że zarzuty są wobec zastępcy komendanta, więc może zechciałby on odnieść się do nich już dziś. Jeżeli zastępcy komendanta nie uda się dziś dotrzeć, zostanie zaproszony na następnie posiedzenie komisji.

Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień skontaktował się telefonicznie ze swoim zastępcą - panem Grzegorzem Samborem i ustalił, że ten przyjedzie na posiedzenie komisji.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski zapytał ilu pracowników jest w Straży Miejskiej, łącznie z komendantami? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że łącznie z komendantami, z osobami cywilnymi jest 75 osób. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał ilu jest wśród tych 75 osób pracowników cywilnych, a ilu strażników? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** sprostował, że wszystkich pracowników jest 85 osób, w tym 10 pracowników cywilnych. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała, który związek zawodowy jest największy? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że nie ma wiedzy w tym zakresie. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała czy do komendanta dotarł którykolwiek z zarzutów zawartych w piśmie? Czy ktoś rozmawiał z komendantem na ten temat; próbował się skontaktować? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że przed pismem była informacja o wodzie, że nie ma jej w dostatecznej ilości. Przed urlopem komendanta, w lipcu, dotarła do niego informacja, że brakuje wody – skończyła się w baniakach. Komendant podjął decyzję o zakupie wody. Skontaktował się ze swoim bhpowcem w tej sprawie, który powiedział, że zawsze jeśli jest to na korzyść pracowników to komendant może podjąć taką decyzję. W czasie kiedy komendant rozpoczął urlop temperatura na zewnątrz się zmniejszyła, w związku z tym woda nie była kupiona (temperatura nie wymagała tego). Komendant podkreślił, że pracownicy dostali wodę na cały okres letni. **Radna Marta Michalska-Wilk** stwierdziła iż wie, że komendant nie ma na to wpływu i nie ma przepisu mówiącego o tym, że nie można łączyć funkcji zastępcy komendanta z funkcją przewodniczącego jednego ze związków działających w straży, ale w jej przekonaniu wygląda to nie do końca dobrze i jest mało etyczne, że zastępca komendanta pełni jednocześnie funkcję przewodniczącego jednego ze związków zawodowych. Radna powiedziała, że może to budzić pewnego rodzaju niepokoje, a także konflikt interesów. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał komendanta kiedy otrzymał pismo informujące, że pracownicy Straży Miejskiej zakładają nowy związek zawodowy? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** powiedział, że do niego trafiła informacja dopiero gdy związek był zarejestrowany. Dokładnej daty nie pamięta. **Radny Kazimierz Staszewski** zapytał czy związki zawodowe uczestniczą w rozmowach o podwyżkach wynagrodzeń i o nagrodach? Zdaniem radnego wymagana jest opinia związków. **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** wyjaśnił, że w przypadku podwyżek nie jest wymagana opinia związków zawodowych. Natomiast w przypadku rozdzielania nagród, każdorazowo przewodniczący związków zawodowych, przed rozdysponowaniem nagród są informowani pisemnie, że będą przydzielane nagrody, od kiedy i jaka kwota jest do rozdysponowania. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zauważył,

że to jest informacja, natomiast nie prosi się związku o opinię. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał jaka jest struktura Straży Miejskiej w Radomiu? Jest komendant, jest zastępca i? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że jest komendant, zastępca i 4 kierowników. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy kierownicy sami podejmują decyzję o przyznaniu nagród? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że pula nagród jest wyliczana, żeby starczyło w budżecie. Komendant tę pulę rozdziela, żeby było uczciwie średnio na każdego pracownika i kwotowo na pracownika kierownicy dostają. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał kto według statutu straży, jej regulaminu, decyduje o wysokości przyznanych nagród? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że o wysokości nagród decyduje kierownik. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał komendanta czy w 2021 roku ingerował w wysokość nagród dla poszczególnych pracowników? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że nie.

Na posiedzenie przybył zastępca komendanta Straży Miejskiej Grzegorz Sambor.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski powitał zastępcę komendanta Straży Miejskiej Grzegorza Sambora i zapytał czy zastępca komendanta podejmował decyzję, o tym że nagrody są przyznawane w innej wysokości niż wnioskowana? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że nie zmieniał wysokości nagród. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała co w sytuacji gdy podwyżka jest w wysokości średnio 200 zł, 300 zł na pracownika i przychodzi lista i okazuje się, że jakiś pracownik nie dostaje w ogóle podwyżki, albo dostaje 50 zł, 100 zł. Czy komendanci podejmują rozmowę z kierownikiem i wyjaśniają z jakiego powodu ta podwyżka jest niższa niż średnia? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że odnośnie nagród to kierownicy decydują o ich wysokości, jeśli natomiast chodzi o podwyżki to od kiedy komendant objął funkcję podwyżki były w roku 2017, 2018. W 2019 i 2020 roku podwyżek nie było. Komendant powiedział, że podwyżki są raz w roku i nie pozwolił na to aby kierownicy decydowali o podwyżkach. Komendant dzielił podwyżki średnio i zawsze dla każdego było równo. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zwrócił się do zastępcy komendanta pana Grzegorza Sambora z pytaniem kto był inicjatorem powstania Związku Zawodowego Porozumienie? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że geneza jest tak naprawdę bardzo długa. Jakies 2 lata temu powstał pierwszy pomysł. Zebrała się grupa 15 osób i to tak długo trwało bo nie chcieli należeć do żadnego innego związku, chcieli mieć coś swojego. Trwało to bardzo długo ponieważ sądy pracowały w trybie zdalnym i dopiero w tym roku w lutym, marcu (pan Sambor dokładnie nie pamięta kiedy) uzyskali wpis do KRSu. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał kiedy było spotkanie założycielskie? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział: to było tak spotykaliśmy się, ustaliliśmy, że utworzymy związek zawodowy. Było tych osób 15. Przeszliśmy całą procedurę i dopiero jak ta pierwsza procedura z utworzeniem związku została spełniona, to dopiero było spotkanie i były wybierane władze związku. **Radny Marcin Robert Kaca** zapytał ile osób jest w związku? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że w związku jest 26 osób. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała czy zastępca komendanta posiada wiedzę ile osób jest w pozostałych związkach i który związek jest największy? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że Związek Zawodowy Porozumienie jest największy. Na samym początku było zadeklarowanych 21 osób, a potem jeszcze kilka dołączyło. W drugim

Związku Zawodowym Koło Warszawskie jest 12 funkcjonariuszy, a w Związku Zawodowym Solidarność jest 90 osób, z tym że strażników jest też 12. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy dwa lata przebiegał proces rejestracji związku? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że ok. 1,5 roku. 2019 rok to końcówka. Tyle to trwało, bo była pandemia i były perturbacje biurokratyczne. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał o spotkanie integracyjne w dniu 8 lipca w Muzeum Wsi Radomskiej, o którym jest mowa w piśmie. **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że było takie spotkanie. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy były takie sytuacje, że na spotkaniu pojawiali się pracownicy Straży Miejskiej będący na służbie? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że była taka sytuacja – pojawili się, ale rozumie, że wszyscy przyjechali w ramach przerwy, która przysługuje każdemu funkcjonariuszowi. Nie sprawdzał tego, ale nie wyobraża sobie żeby było inaczej. Przyjechali, zjedli i za chwilę odjechali. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał: rozumiem, że to była impreza związkowa i Straż Miejska nie otrzymała za nią rachunku? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że nie – to było z pieniędzy związkowych. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał o kserokopię pisma do prezydenta w sprawie parkowania zastępcy komendanta na ul. Sienkiewicza i posługiwania się zezwoleniem na bezpłatne parkowanie. **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że nie wie kto ma do niego jakiś żal. Na początku roku wystąpił do dyrektora MZDiK o dwa zezwolenia - dla komendanta i dla siebie. Czasem są takie sytuacje, żeby nie zajmować samochodów służbowych trzeba podjechać swoim samochodem prywatnym np. na uroczystości. Dostali dwa zezwolenia. Pan Grzegorz Sambor powiedział, że w związku z tym pismem pisał już wyjaśnienia do komendanta. Dodał, że nigdy ani on, ani nikt z jego rodziny nie posługiwał się kartą osoby z niepełnosprawnością. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała czy komendanci przypuszczają skąd się mogło wziąć podłoże tych zarzutów? Czy powodem mogło być powstanie nowego związku? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że to są jego przypuszczenia. W Związku Zawodowym Porozumienie są osoby, które nigdzie nie były zrzeszone. Kiedyś były dwa związki. Bardzo dużo osób było w jednym związku. Gdzieś te osoby się porozpraszały, nie podobało im się działanie jednego przewodniczącego, drugiego przewodniczącego. Gdzieś ta nisza powstała. Funkcjonariusze chcieli coś zrobić, wprowadzić dodatkowe rzeczy, które będą usprawniały służbę. Stąd pojawił się pomysł tego nowego związku. Pierwsze 21 osób to osoby, które nie były nigdzie zrzeszone, natomiast te kilka osób przyszło do związku z tylko sobie znanych powodów. **Zastępca komendanta** wyjaśnił, że nikogo nie nagabuje. Owszem zapytał czy mają chęć, ale nikt na siłę nie był namawiany. Powiedział, że czytał w tym piśmie takie ciekawe rzeczy jak np. to, że komuś obiecywał stanowiska, że młodym pracownikom groził nieprzedłużeniem umowy. **Zastępca komendanta** zaznaczył, że przyjęto 3 pracowników - jeden jest w Związku Porozumienie, a dwóch nie jest. Są w innych związkach. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała że właśnie pod tym kątem pyta; bo myśli, że te zarzuty, też po części biorą się z tego. **Radna** stwierdziła, że wie, że nie ma przepisu, który zabraniałyby łączenia funkcji zastępcy komendanta i przewodniczącego związku, ale może tu gdzieś jest problem i pewnie jest to zgodne z przepisami prawa, ale może nie do końca dobrze wizerunkowo wygląda i stąd gdzieś się bierze problem. Chociażby taki zarzut obiecywania stanowisk. Zakładamy, że nigdy taka sytuacja nie miała miejsca, ale z racji jednocześnie funkcji jaką pan Sambor pełni - zastępcy komendanta, taki zarzut można nawet wymyśleć, wysnuć itd. itd. **Radna** zastanawia się czy wizerunkowo to na pewno dobrze wygląda; łączenie tych dwóch

funkcji. **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że też się nad tym długo zastanawiał. Gdy było pierwsze spotkanie, na którym wybierane były władze, on niekoniecznie chciał reprezentować związek. Uważał, że są funkcjonariusze, którzy mocno zaangażowali się w tworzenie tego związku, chociażby wiceprzewodniczący i komisja, która jest w związku powołana. Zastępca komendanta dodał, że to są demokratyczne wybory. Uparli się wszyscy, żeby na początku poprowadził ten związek i że później będą ewentualnie myśleli o jakiś zmianach. Podkreślił, że miał duże wątpliwości. Radził się nawet związkowego prawnika w tej sprawie. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała, że pod względem prawnym umowy się że jest ok. Tylko widzi, że są wysnuwane zarzuty, które w jej przekonaniu można łączyć z funkcją, którą pan Sambor pełni. **Radny Kazimierz Staszewski** powiedział, że jego zdaniem łączenie funkcji komendanta, dyrektora, kierownika, z funkcjami związkowymi, jest nie do przyjęcia. Radny chciałby zapoznać się ze statutem Związku Zawodowego Porozumienie i dowiedzieć się czy jest w nim zapis mówiący o możliwości łączenia funkcji. Radny wcześniej pytał czy związki zawodowe uczestniczą w rozmowach o podwyżkach i nagrodach, bo jego zdaniem ta kwestia jest istotna. Jeżeli zastępca komendanta przychodzi jako przewodniczący związku i negocjuje z komendantem, to zdaniem radnego trochę tak jakby z samym sobą negocjował. Dla radnego jest to nie do przyjęcia. **Radny Kazimierz Staszewski** zapytał komendanta czy w Straży Miejskiej jest regulamin płacowy. Jeśli tak to prosi o jego udostępnienie, aby członkowie komisji mogli się z nim zapoznać. Radny zwrócił się do zastępcy komendanta Grzegorza Sambora i zapytał czy po powstaniu Związku Porozumienie jako szef związkowy uczestniczył w rozmowach i negocjacjach z komendantem straży? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że uczestniczył razem ze wszystkimi związkami zawodowymi w ustalaniu Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zapytał o wątek dotyczący umowy z przychodnią weterynaryjną - czy rzeczywiście była przerwa tygodniowa? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że umowa była podpisana. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** odczytał fragment anonimowego pisma mówiący o tym, że komendanci na czas nie zadbali o podpisanie umowy z przychodnią weterynaryjną, a na polecenie pana Grzegorza Sambora, protokoły na podstawie, których ranne zwierzęta dostarczane są do przychodni wypisywane były bez daty. Przewodniczący dodał, że do pisma były dołączone protokoły bez daty. **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** wyjaśnił, że nie wydawał funkcjonariuszom polecenia, żeby protokoły wystawiano bez daty. Dodał również, że to nie Straż Miejska podpisuje umowę z przychodnią weterynaryjną, ale urząd. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy w takim razie, jeśli komendant mówił, że takich sytuacji nie było, to te protokoły, to są błędy strażników, którzy je podpisali? Czy to oni nie dopełnili czynności, jeżeli takie protokoły bez dat znalazły się w dokumentach? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że przede wszystkim nie wydawał nikomu polecenia, żeby wypełniał bez daty. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział, że zapyta inaczej: protokół spisany na okoliczność interwencji z udziałem zwierząt w dniu...nie mamy dnia kiedy o godz. 13.00 w Radomiu z terenu Żółkiewskiego znaleziony kot po...**Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** powiedział, że to są zwierzęta ranne, przewożone do Zielonego Szpitalika. Dodał, że jedyne co wie to, że przez jakiś krótki okres czasu nie było strzelby Palmera i z tym był tylko i wyłącznie problem. Strzelba Palmera to jest urządzenie do usypiania zwierząt.

Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień powiedział, że z tego co mu wiadomo w dniach od 1 do 7 czerwca zwierzęta były dostarczane do Zielonego

Szpitalika. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy w związku z tym, że protokół spisany jest bez daty, pracownik, który się pod nim podpisał wypełnił właściwie swoje obowiązki? Czy za to, że nie wpisał daty w protokole będą wobec niego wyciągnięte konsekwencje? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że powinna być data. Wyjaśnił, że będzie wszczęte postępowanie dlaczego pracownik nie wstawił tych dat. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał komendanta czy po tym jak zapoznał się z pismem i wie że są protokoły bez dat, to zamierza dokonać analizy wszystkich protokołów, które znajdują się w straży? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że tak. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** poprosił komendanta, aby po dokonaniu analizy przekazał informację ile takich protokołów bez daty widniało w dokumentach. **Radny Marcin Majewski** zapytał kto podpisuje umowy na zabezpieczenie miejsca gdzie przewożone są zwierzęta? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że straż dostaje informację z Wydziału Ochrony Środowiska. **Radny Marcin Majewski** zapytał czy w takim razie strażnicy mieli informację, że w jakimkolwiek okresie nie było zabezpieczonego takiego miejsca? **Zastępca komendanta Grzegorz Sambor** odpowiedział, że nie. Tylko i wyłącznie o tej strzelbie Palmera.

Radny Mateusz Kuźmiuk wrócił do tematu nagród. Zapytał czy to kierownik wskazuje osoby i imiennie przyznane nagrody do pana komendanta? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że kierownik dostaje pulę na strażników i jeżeli ma 20 strażników, to ja przeliczam to wszystko, żeby było uczciwie - ile jest pieniędzy na wszystkie nagrody; dzielę to na ilość, średnio na razy tylu strażników i dostaje taką kwotę, a on się ma w tej kwocie zmieścić. Żeby było uczciwie to każdy jednakowo ma średnią kwotę na pracownika. A kierownik sobie dzieli, czy komuś dać więcej bo jest lepszym pracownikiem, czy komuś dać mniej. Do komendanta trafia wnioski; on ten wniosek akceptuje i wniosek idzie do kadr. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zapytał czy komendantowi przedstawiane jest jakieś uzasadnienie? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że tak. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zapytał czy później związki zawodowe są informowane o tej puli? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że nie później tylko wcześniej – przed wypłatą nagród. Z chwilą gdy jest jakaś kwota i kierownicy ustalą, że np. jest od 700 zł do 1500 zł; wtedy jest informowany związek, że zostały rozdzielone nagrody na pracowników w kwocie...od takiej kwoty do takiej kwoty. I jaka kwota całościowa była zadysponowana na nagrody. **Radny Marcin Majewski** zapytał czy pracownicy Straży Miejskiej są w jakiś sposób cyklicznie oceniani? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że tak - co 2 lata jest ocena pracownika. Każdy kierownik robi ocenę swoich pracowników. **Radny Marcin Majewski** zapytał czy komendant ma wgląd do tego? Czy ocena danego pracownika ma odzwierciedlenie w przyznanej mu nagrodzie? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że ma odzwierciedlenie, ponieważ kiedy pracownik ma negatywną ocenę to nie może później dostać najwyższej nagrody. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy komendanci posiadają wiedzę czy kierownicy, którzy są w Straży Miejskiej są członkami związków zawodowych, a jeśli tak to których? **Komendant Straży Miejskiej Edmund Nowocień** odpowiedział, że 1 kierownik jest członkiem związku zawodowego pana zastępcy, 1 jest u pana Zdzisława Kwasa, natomiast 2 kierowników w ogóle nie jest w związkach.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski zapytał członków komisji czy mają jeszcze jakieś pytania? Nikt nie miał pytań. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział, że komisja wystąpi do Straży Miejskiej o informację nt. ilości

osób, które znajdują się w poszczególnych związkach, informację nt. nagród przyznanych w roku 2019, 2020 i 2021 (dane zanimizowane - kwoty przyznanych nagród dla poszczególnych pracowników – liczba porządkowa i kwota nagrody) oraz o udostępnienie statutów związków zawodowych istniejących w Straży Miejskiej i Regulaminu wynagradzania pracowników Straży Miejskiej (pismo Komisji Rewizyjnej w tej sprawie dołączono do materiałów z komisji). Ponadto radni ustalili, że komisja wystąpi do prezydenta o udostępnienie kopii umów, obowiązujących w 2021 roku, zawartych przez miasto z przychodniami weterynaryjnymi (pismo Komisji Rewizyjnej w tej sprawie dołączono do materiałów z komisji). **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** podsumowując dyskusję podkreślił, że zarzuty zawarte w anonimowym piśmie są poważne, dlatego też na następne posiedzenie komisji zostanie zaproszona strona związkowa.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski zarządził 10 minut przerwy.

Po przerwie

Ad. pkt 3 Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski powitał obecnych na posiedzeniu komisji gości: Izabelę Gmur kierownika Środowiskowego Domu Samopomocy w Radomiu, Jolantę Dygas przedstawiciela Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miejskiego w Radomiu oraz pana [REDAKTOWANO].

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski przypomniał, że sprawa o której dziś mowa była już tematem posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 24 marca 2021 r. Do komisji zwrócił się pan [REDAKTOWANO]. Po tym posiedzeniu komisja wystąpiła do kierownika Środowiskowego Domu Samopomocy o przygotowanie dokumentów: regulaminu jednostki, listy obecności z sierpnia i lipca 2020 r., wniosków urlopowych, kserokopii skarg z sierpnia 2020 r., kserokopii wypowiedzenia z pracy pana [REDAKTOWANO], skargi do ZUS jaka była skierowana, polecenia służbowego o urlop, anulowanego zwolnienia lekarskiego, treści pisma do dyrekcji szpitala, wyników kontroli z dnia 11 i 16 września 2020 r., kserokopii wyjaśnień do skarg, wszelkiej dokumentacji - poleceń służbowych, notatek służbowych, książki wyjść prywatnych, wniosku pana [REDAKTOWANO] dotyczącego awansu zawodowego. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział, że Kierownik ŚDS odpowiedziała pismem z dnia 13 kwietnia 2021r., że Środowiskowy Dom Samopomocy został poproszony o dane osobowe, które są danymi szczególnej kategorii. Przekazanie ich byłoby naruszeniem postanowień ogólnego rozporządzenia o ochronie danych. Ponadto w piśmie zostało podniesione, że Komisja Rewizyjna nie jest odpowiednim organem, który mógłby żądać takiego katalogu danych. Środowiskowy Dom Samopomocy mógłby udzielić wyjaśnienia w tej materii jedynie organom i instytucjom do tego uprawnionym tj. m.in. policji, prokuratorowi, na wniosek sądu pracy. Przedmiotem sprawy jest zwolnienie pana [REDAKTOWANO], dlatego Środowiskowy Dom Samopomocy stoi na stanowisku, że Komisja Rewizyjna nie ma wystarczających uprawnień, aby pozyskać informacje. Po zapoznaniu się z odpowiedzią, komisja uznała, że nie będzie występować ponownie o udostępnienie dokumentów uznając, że takich danych nie może żądać. Zdaniem komisji należy jednak tę sprawę wyjaśnić. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** poinformował, że sprawa jest w sądzie pracy. Termin pierwszej rozprawy został wyznaczony na 13 października. Przewodniczący zapytał pana [REDAKTOWANO] czy mając to na uwadze, podtrzymuje prośbę o wyjaśnienie sprawy przez komisję, czy zostawia to do rozstrzygnięcia przez sąd. Czy radni dziś powinni nadal rozmawiać o tej sprawie? **Pan [REDAKTOWANO]** powiedział, że powinniśmy rozmawiać ponieważ nigdy nie miał możliwości, aby o tym

publicznie rozmawiać, żeby się wypowiedzieć. Powiedział, że wnioskował o rozmowę z prezydentem Zawodnikiem, ale nie został zaproszony na rozmowę. Nikt nie chciał go wysłuchać. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał pana [REDAKTOWANO] czy pomiędzy 24 marca kiedy odbyło się posiedzenie komisji, a dniem dzisiejszym nastąpiły jakieś okoliczności - związane z jego zwolnieniem, które chciałby uzupełnić.

Pan [REDAKTOWANO] powiedział, że jest coś co chciałby uzupełnić. Poinformował, że przewodniczący Komisji Rewizyjnej zwrócił się do Środowiskowego Domu Samopomocy w celu udostępnienia jego danych. Środowiskowy Dom Samopomocy odpowiedział, że nie może ich udostępnić ponieważ to są dane chronione. Pan [REDAKTOWANO] wyjaśnił, że przewodniczący komisji zwrócił się do niego z pytaniem czy wyraża zgodę na udostępnienie tych danych. Pan [REDAKTOWANO] zgodził się ponieważ są to dokumenty dotyczące jego i chciałby, żeby komisja mogła się z nimi zapoznać. Dziwi się dlaczego nie zostały one udostępnione. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** poinformowała, że nie otrzymała takiej zgody.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur zapytała w jakim charakterze uczestniczy w posiedzeniu? Poinformowała, że jest sprawa w sądzie i konfrontacja pracodawca-pracownik będzie w sądzie. Nie rozumie powodu swojej obecności, ale może złożyć wyjaśnienia. **Radna Marta Michalska-Wilk** wyjaśniła, że komisja na poprzednim posiedzeniu poznała zarzuty i stanowisko pana [REDAKTOWANO] i uznała, że chciałaby aby pani kierownik mogła się odnieść do tych zarzutów. Komisja zna stanowisko tylko jednej strony i sprawiedliwie byłoby gdyby mogła też poznać stanowisko drugiej strony. Dodała, że pani kierownik ma prawo powiedzieć, że sprawa jest w sądzie pracy i nie będzie się do tego odnosiła, ale żeby nie traktowała tego w żaden sposób jak przesłuchanie, tylko przedstawienie swojego stanowiska.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur powiedziała, że przypłaciła zdrowiem to co jej pan [REDAKTOWANO] zafundował przez ten rok. To co mówi pan [REDAKTOWANO], że się publicznie nie wypowiada jest nieprawdą. Na facebooku od pół roku publicznie wypowiada się na jej temat - bo tylko jeden jest kierownik. Wręcz nawet padają nazwiska. **Kierownik ŚDS** powiedziała, że w żaden sposób się do tego nie odnosi ponieważ ustaliła z prezydentem, że póki sprawa nie będzie w sądzie, nie daje pożywki na to aby ktoś to komentował. A ludzie komentują różnie. Pani kierownik czeka na rozstrzygnięcie sądu.

Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski powiedział, że chciałby zapytać o sytuację z 5 sierpnia 2020 r. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała, że przygotowała wyjaśnienia na piśmie (pisemne wyjaśnienia kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy dołączono do materiałów z komisji). **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** poprosił panią kierownik o zreferowanie sprawy.

Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur wyjaśniła, że przyczyną wypowiedzenia panu [REDAKTOWANO] umowy o pracę był brak umiejętności pracy w zespole, brak kompetencji interpersonalnych, przejawiający się jego aroganckimi lekceważącym zachowaniem w stosunku do pracodawcy oraz pracowników i podopiecznych, wprowadzanie konfliktowej atmosfery w miejscu pracy, wprowadzanie innych pracowników w błąd, co do poleceń służbowych, kwestionowanie poleceń pracodawcy, nienależyte wywiązywanie się z obowiązków pracowniczych, w szczególności realizowanie prywatnych spraw podczas wykonywania czynności służbowych, co w konsekwencji doprowadziło do utraty zaufania i zerwania współpracy. Wręczenie wypowiedzenia nastąpiło w dniu 30 września 2020 r. Wypowiedzenie umowy o pracę było z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia. Nie zastosowano zwolnienia dyscyplinarnego, mimo iż były do

tego przesłanki. Wypowiedzenie poprzedzone było szeregiem zdarzeń. W dniu 5 sierpnia 2020 r. do kierownika ŚDS wpłynął wniosek zastępcy kierownika Anety Chmielewskiej w sprawie naruszenia przez pana [REDAKTOWANO] jej dóbr osobistych oraz pismo innych pracowników z prośbą o podjęcie działań związanych z naruszaniem przez pana [REDAKTOWANO] zasad Kodeksu Etycznego Postępowania Pracowników. Pismo pracowników zostało podpisane przez wszystkich pracowników. Impulsem do sporządzenia pisma było karygodne zachowanie pana [REDAKTOWANO], które polegało na naruszaniu godności osobistej innych pracowników, straszeniu i groźeniu nagrywaniem innych pracowników w miejscu pracy, poniżaniu i pomniejszaniu wartości i przydatności zawodowej, wkraczaniu w sferę życia prywatnego. Po wpłynięciu tych pism, w dniu 6 sierpnia 2020 r. odbyło się spotkanie kierownik ŚDS z panem [REDAKTOWANO], zastępcą kierownika oraz kadrową i inspektorem danych osobowych. Panu [REDAKTOWANO] odczytano skargę, a w późniejszym terminie otrzymał kserokopię skargi z prośbą o odniesienie się do zarzutów. Kierownik ŚDS powiedziała, że pan [REDAKTOWANO] nie odniósł się do zarzutów. Stwierdził, że to po prostu były żarty - tak to określił. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** dodała, że w placówce obowiązuje Wewnętrzna Polityka Antymobbingowa oraz Kodeks Etycznego Postępowania Pracowników, które zostały wprowadzone w 2019 roku i każdy pracownik zapoznał się z ich treścią, w tym także pan [REDAKTOWANO] – co poświadczył swoim podpisem i jest to w jego aktach osobowych. Po spotkaniu w dniu 6 sierpnia kierownik ŚDS zwróciła się do świadków zdarzeń z prośbą o odniesienie się do sprawy. Otrzymała na piśmie potwierdzenia nieetycznego i niekulturalnego zachowania pana [REDAKTOWANO]. Kierownik ŚDS zwróciła się również do pana [REDAKTOWANO] z prośbą o wyjaśnienie sytuacji, jednak pan [REDAKTOWANO] nie przedstawił wyjaśnień, wskazując poprzez swojego pełnomocnika, że zarzuty są ogólne, a zachowanie pomiędzy pracownikami wskazuje na dużą zażyłość, a nie mobbing. Niezależnie od tej sytuacji rozpoczęło się postępowanie w sprawie mobbingu w ŚDS z inicjatywy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, w związku ze złożoną przez pana [REDAKTOWANO] skargą do prezydenta miasta Radomia na kierownik ŚDS. Pracownicy MOPS w dniach 11 i 16 września 2020 r. przeprowadzili w Środowiskowym Domu Samopomocy anonimową i dobrowolną ankietę w celu zbadania możliwości występowania zjawiska mobbingu w miejscu pracy. W ankiecie wzięło udział 11 osób z 12 zatrudnionych (1 osoba przebywała na urlopie macierzyńskim). Kierownik ŚDS w tym czasie przebywała na planowym urlopie wypoczynkowym. W odpowiedzi na skargę pana [REDAKTOWANO] prezydent miasta Radomia poinformował, że nie doszukał się niewłaściwego działania kierownika jednostki, natomiast dyrektor MOPS w dniu 24 września 2020 r. poinformował kierownik ŚDS o wynikach przeprowadzonej ankiety. Dwóch pracowników (18%) stwierdziło, że zjawisko mobbingu w placówce nie występuje, jego istnienie potwierdziło 9 osób, tj. 82% ankietowanej załogi. Osiem osób wskazało współpracownika jako stosującego wobec nich mobbing. Tym pismem kierownik jednostki została zobowiązana przez dyrektora MOPS do zbadania rzekomego mobbingu w miejscu pracy. W dniu 16 września 2020 r. do kierownik ŚDS wpłynęła kolejna skarga na zachowanie pana [REDAKTOWANO], od matki jednej z podopiecznych ŚDS. W piśmie wskazane było, że pan [REDAKTOWANO] niewłaściwie opiekował się podopieczną podczas wyjazdów związanych z występami wokalnymi. Bywało tak, że po przyjeździe zostawiał podopieczną i pojawiał się dopiero przed jej występem. Taka sytuacja miała miejsce w Gliwicach. Kierownik ŚDS wyjaśniła, że pan [REDAKTOWANO] bardzo często dokumentuje swoje pobyty na facebooku. Kierownik ŚDS przypadkowo zobaczyła zdjęcie w relacji pana [REDAKTOWANO] z którego wynikało, że jest w Zabrze – w czasie kiedy powinien być z podopieczną. Podopieczna później

przyznała, że pan [REDAKTOWANO] zostawił ją i przyjechał tuż przed samym występem. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** wyjaśniła, że to nie był jedyny wyjazd, kiedy pan [REDAKTOWANO] „robił sobie wycieczkę prywatną” i nie stosował się do tego, że ma obowiązki i nie jedzie po to aby „błyszcząć”, i robić zdjęcia, ale by opiekować się uczestnikami. Kierownik powiedziała, że była na wyjeździe w Giżycku razem z panem [REDAKTOWANO] gdzie były dwa domki. Jednym opiekowała się pani kierownik, drugim pan [REDAKTOWANO]. Wieczorem pan [REDAKTOWANO] zostawił podopiecznych bez opieki i poszedł na miasto. O tym też kierownik dowiedziała się ze zdjęć. Pani kierownik zaznaczyła, że jako terapeuci mają obowiązek 24 godziny na dobę na wyjeździe opiekować się podopiecznymi. Po całej sytuacji pan [REDAKTOWANO] powiedział, że to był jego czas prywatny i mógł tak zrobić. Wszelkie dyskusje, czy zwracanie uwagi były przez niego negowane. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała, że bardzo często kiedy zwracała uwagę panu [REDAKTOWANO], że coś źle robi to słyszała: „pani to chce tu rządzić”. Była taka sytuacja, że pan [REDAKTOWANO] próbował nagrywać panią kierownik. Gdy ta się nie zgodziła i poprosiła o wyłączenie, pan [REDAKTOWANO] odpowiedział, że to jest jego pracownia i ma prawo w niej robić co chce. To nie była jednorazowa sytuacja gdy pojawiał się temat nagrań w tle; mówienie „a ja mam dowody”, „a ja mam nagrania”. Straszanie nie tylko kierownik ŚDS, ale i innych pracowników. Dlatego kierownik ŚDS zgłosiła ten incydent do inspektora danych osobowych. Inspektor przeprowadził szkolenie wśród pracowników, podczas którego duży nacisk położył na temat nagrywania, że nie można nagrywać bez zgody. Kierownik ŚDS powiedziała, że następnego dnia pan [REDAKTOWANO] przyszedł do niej z komórką i powiedział, że on nic nie nagrywał. Ale był też taki incydent kiedy mówił: „kasuje to, kasuje to co nagrywałem”. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** poinformowała, że w skardze, którą skierowali do niej pracownicy znalazły się cytaty pana [REDAKTOWANO], które jej zdaniem nigdy nie powinny być wypowiedziane w stosunku do drugiej osoby ośmieszające np.: „ty się nie znasz, ze wsi jesteś”, groźby słowne: „ja Ci pokażę”. Zdaniem kierownik ŚDS pan [REDAKTOWANO] swoim zachowaniem wprowadzał atmosferę „takiego trochę terroru”. Były też takie sytuacje gdy pan [REDAKTOWANO] nie stosował się do poleceń m. in. odmówił pracodawcy zdezynfekowania sali wskazując, że teraz ogląda serial. Świadkiem tego był inny pracownik. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odniosła się również do kwestii poleceń służbowych w zakresie wykorzystania zaległego urlopu wypoczynkowego. Powiedziała, że pierwsze polecenie służbowe wykorzystania zaległego urlopu wypoczynkowego pan [REDAKTOWANO] otrzymał 17 lipca 2020 r.. Zakwestionował to polecenie wskazując, że nie przygotował się do tego i pracodawca nie może narzucić mu terminu wykorzystania urlopu. Pani kierownik wyjaśniła, że termin był uzasadniony organizacją pracy ośrodka, ponieważ uczestnicy wyjeżdżali 20 lipca 2020 r. do Giżycka. W ośrodku nie byłoby w ogóle uczestników, dlatego kierownik ŚDS poprosiła pracowników, którzy mają zaległe urlopy (zgodnie z tarczą, która dawała uprawnienia pracodawcy) o ich wykorzystanie w tym czasie. Z innymi pracownikami nie było problemów. Problem był tylko z panem [REDAKTOWANO]. W tym miejscu kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur dodała, że każde jej polecenie służbowe do pana [REDAKTOWANO] było przekazywane w obecności świadka, ponieważ jeszcze kilka lat temu, gdy rozmawiała z panem [REDAKTOWANO] w cztery oczy, jej słowa były przekręcane albo wręcz pan [REDAKTOWANO] mówił, że pani kierownik go mobbinguje. Od pewnego czasu każde polecenie, każde pismo było przekazywane w obecności świadków (zastępcy kierownika lub kadrowej). Ostatecznie pan [REDAKTOWANO] rozpoczął urlop od 20 lipca 2020 r, który miał trwać do 12 sierpnia 2020 r. W trakcie trwania urlopu pan [REDAKTOWANO] zadzwonił do kierownik ŚDS

i poprosił o przerwanie urlopu, ponieważ 5 sierpnia ma nagranie w związku z jego występem na Festiwalu Debiutów w Opolu. Zapytał czy kierownik ŚDS zgodzi się na takie nagranie w ośrodku i czy urlop zostanie przerwany. Kierownik ŚDS zgodziła się na przerwanie urlopu na okres trzech dni: od 03.08.2020 r do 05.08.2020 r. Telewizja przyjechała 5 sierpnia. Kierownik ŚDS poinformowała uczestników o przyjeździe TVP i o tym, że jeżeli uczestnicy chcą to mogą wystąpić w tym nagraniu. Kierownik ŚDS powiedziała, że pan [REDAKTOWANO] zmuszał uczestników do udziału w nagraniu, wręcz mówił co mają powiedzieć na jego temat. Nie wszyscy chcieli wziąć udział w nagraniu. Dwóch uczestników odmówiło. Jeden z nich, który był po sześciotygodniowym pobycie w szpitalu i tego dnia był pierwszy raz w ośrodku powiedział, że nie pójdzie. Świadcami tego byli pracownicy, w tym pani Chmielewska, którzy zwrócili uwagę panu [REDAKTOWANO] że nie może zmuszać uczestników do udziału w nagraniu. Spotkało się to z niezadowoleniem ze strony pana [REDAKTOWANO]. W tym miejscu kierownik ŚDS odczytała fragment skargi pani Anety Chmielewskiej opisujący to zdarzenie.

Kierownik Środowiskowego o Domu Samopomocy Izabela Gmur powiedziała, że ta sytuacja wszystko rozpoczęła. Wyjaśniła, że nie chciała stawiać wszystkiego na ostrzu noża. Próbowала rozmawiać. Prosiła o wyjaśnienia jedną stronę, drugą stronę. Jak twierdzi, niestety nie była partnerem do rozmowy z panem [REDAKTOWANO], czemu ten dał wyraz w pismach, które napisał, że nie będzie odpowiadał ponieważ toczy się postępowanie w innej instancji (przyp. kontrola MOPS ws. mobbingu ŚDS). Kierownik ŚDS dodała, że nigdy nie było żadnej skruchy ze strony pana [REDAKTOWANO] żadnego przepraszam, żadnego traktowania poważnie. Wysłanie pana [REDAKTOWANO] ponownie na przerwany zaległy urlop spowodowało, że poszedł na zwolnienie lekarskie. Pracodawca otrzymał e-mail w tej sprawie, w którym pan poinformował, że od 07.08.2020 r. do 21.08.2020 r. przebywa na zwolnieniu lekarskim. Kierownik ŚDS wyjaśniła w tym miejscu, że na poleceniu służbowym o wykorzystanie zaległego urlopu pan [REDAKTOWANO] napisał, że nie może mieć teraz urlopu ponieważ urlop chce wykorzystać na próbę z orkiestrą radia i telewizji w Warszawie i na nagranie. Dodała, że pan [REDAKTOWANO] oprócz zaległego urlopu miał w tym czasie jeszcze 26 dni urlopu bieżącego. Kierownik ŚDS poinformowała, że 20 sierpnia 2020 r. pan [REDAKTOWANO] przebywając na zwolnieniu lekarskim uczestniczył w próbie w Polskim Radio w Warszawie. W związku z podejrzeniem wykorzystywania zwolnienia lekarskiego niezgodnie z przeznaczeniem kierownik ŚDS, jako pracodawca, zgłosiła do ZUS kontrolę prawidłowości jego wykorzystania. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** poinformowała, że pan [REDAKTOWANO] wrócił do pracy w połowie września. W tym czasie w ośrodku przeprowadzana była kontrola MOPS, a pani kierownik przebywała na urlopie. Kierownik powiedziała, że po powrocie z urlopu nadal nie otrzymała żadnych wyjaśnień od pana [REDAKTOWANO]. Otrzymała natomiast pismo z MOPS, mówiące o tym, że pracownicy wskazali współpracownika jako stosującego wobec nich mobbing (dwie osoby wskazały z imienia i nazwiska pana [REDAKTOWANO], jedna osoba - pan [REDAKTOWANO], wskazał panią kierownik). Kierownik ŚDS poinformowała, że w dniu 30 września 2020 r. w obecności kadrowej oraz prawnika wręczyła panu [REDAKTOWANO] wypowiedzenie umowy o pracę z 3-miesięcznym okresem wypowiedzenia, jednocześnie polecając wykorzystanie urlopu wypoczynkowego za 2020 rok. W trakcie tej rozmowy, pan [REDAKTOWANO] został poinformowany o toczącym się postępowaniu, w celu zbadania rzekomego mobbingu. Na koniec spotkania kierownik ŚDS poinformowała pana [REDAKTOWANO], że jeżeli zda dokumentację ośrodka i klucze do ośrodka to może wcześniej opuścić ośrodek. Pani kierownik powiedziała, że nie otrzymała ani dokumentacji, ani kluczy. Dodała, że pan [REDAKTOWANO] trzasnął drzwiami, stwierdził, że jest jeszcze pracownikiem i nie musi niczego

dawać pani kierownik. Następnego dnia pan [REDAKTED] przyszedł, przyniósł klucz i poinformował, że jest na zwolnieniu lekarskim. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** wyjaśniła, że pierwsze zwolnienie lekarskie, które było anulowane zostało wystawione 28 września. W dniach 28, 29 i 30 września pan [REDAKTED] świadczył pracę - pełne 8 godzin, podpisywał się na liście; składał pisma do pani kierownik; poświadcza to też monitoring, który jest w placówce. Kadrowa zadzwoniła do przychodni celem ustalenia czy lekarz wystawiający zwolnienie miał świadomość, że te 3 dni pan [REDAKTED] świadczył pracę. Kadrowa po rozmowie z kierownikiem przychodni otrzymała informację, że pan [REDAKTED] przekazał lekarzowi, że nie był w pracy w tych dniach. Lekarz wystawiający zwolnienie uzyskując informację, że pan [REDAKTED] świadczył pracę w dniach 28-30 września, anulował zwolnienie. 5 lub 7 października kierownik ŚDS otrzymała pismo ze szpitala, informujące że pan [REDAKTED] przebywa w szpitalu. W dniu 16 października 2020 r. otrzymała zwolnienie lekarskie - od 30 września. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy wypowiedzenie 30 września zostało wręczone panu [REDAKTED] osobiście? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że tak, osobiście. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała: 30 września wręczyła pani wypowiedzenie, czyli pan [REDAKTED] był w pracy i 30 września był na zwolnieniu lekarskim? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że to zwolnienie przyszło ze szpitala dwa tygodnie później. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała: przyszło ze szpitala dwa tygodnie później, ale wystawione było od 30 września? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała: nie, nie było wystawione 30 września. **Radna Marta Michalska-Wilk** chodzi mi tylko o to: 30 września był w pracy, wręczyła pani wypowiedzenie, potem trafił pan [REDAKTED] do szpitala, dwa tygodnie później przychodzi zwolnienie lekarskie, wystawione od 30 września. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała: wystawione pobyt w szpitalu od 2 października, niezdolność do pracy od 30 września. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zaproponował, że odczyta fragment protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji, na którym omawiana była sprawa zwolnienia z pracy pana [REDAKTED]. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** odczytał wypowiedź pana [REDAKTED] mówiącą o zwolnieniu lekarskim. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała, że nie było żadnego pisma do dyrektora szpitala. To jest nieprawdą. Zwolnienie wystawione było z datą 15 października (taka data była na zwolnieniu lekarskim), pobyt w szpitalu od 2 do 15 października, niezdolność do pracy od 30 września do 15 października. Ponieważ 30 września pan [REDAKTED] świadczył pracę (jest to na nagraniach) więc kierownik wysłała na sekretariat szpitala informację, że pan [REDAKTED] świadczył pracę. Nie było żadnego pisma, żadnego ujawniania jakichkolwiek danych. Co do wyjścia do MOPSu, pani kierownik powiedziała, że ma pismo pana [REDAKTED], które złożył do niej 30 września. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odczytała pismo pana [REDAKTED], w którym informował, że z powodu nieobecności w domu lecz przebywania w pracy MOPS nie mógł doręczyć mu osobiście pisma dnia 25 września, które było wystosowane do odebrania w trybie pilnym w ciągu 7 dni kalendarzowych od dnia 28 września w godz. 8.00-15.15. W dniu 30 września zwrócił się do kierownik ŚDS o możliwość odebrania tego pisma z MOPS w ramach wyjścia służbowego. Kierownik ŚDS uznała to za niezasadne i poleciła wypisać się prywatnie. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała, że pan [REDAKTED] wypisał się w książce wyjść prywatnych. Wrócił z MOPSu i dalej świadczył pracę. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** wyjaśniła, że do

końca wypowiedzenia pan [REDAKTOWANO] przebywał w szpitalu. Pani kierownik wróciła do sprawy zbadania rzekomego mobbingu w miejscu pracy - zgodnie z zaleceniem MOPS. Wyjaśniła, że w związku z zamknięciem przez Wojewodę Mazowieckiego ośrodka od dnia 26 października 2020 r. zwróciła się do wszystkich pracowników do złożenia na piśmie odpowiedzi na postawione pytania dot. mobbingu. Pracownicy (poza panem [REDAKTOWANO], który przebywał na zwolnieniu) pisemnie udzielili odpowiedzi na pytania. W większości odpowiedzi pracownicy wskazywali na różne sytuacje z udziałem pana [REDAKTOWANO] przekraczające normy etyczne i społeczne, jednak nie były to zachowania wskazujące na stosowanie wobec nich mobbingu. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zwrócił się do kierownik ŚDS: pan [REDAKTOWANO] oskarżył panią kierownik o mobbing, była kontrola z MOPSu, MOPS przeprowadził ankietę wśród pracowników, w tej anonimowej ankiecie wskazano na niewłaściwe zachowania współpracownika, dwie osoby z nazwiska wskazały pana [REDAKTOWANO]. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała: to były ankietki anonimowe, dlatego MOPS polecił przeprowadzenie rozmów bezpośrednich z pracownikami, z uwierzytelnieniem osoby. Mobbing nie może być anonimowy. Dlatego zadane były te pytania. Każdy z osobna napisał; podpisał się. Kierownik ŚDS po zapoznaniu się z odpowiedziami pracowników uznała, że nie były to działania mobbingowe. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała: usystematyzujmy to wszystko: wpływa skarga na zachowanie pana [REDAKTOWANO] od pani kierownik Anety Chmielewskiej i jednocześnie skarga na zachowanie pana [REDAKTOWANO] od pracowników (podpisana przez wszystkich pracowników). To wszystko jest na piśmie. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** wyjaśniła, że oba pisma otrzymał pan [REDAKTOWANO], z prośbą o wyjaśnienie sytuacji. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała: później mamy sytuację, że pracownicy mówią o tym, że byli świadkami złego i negatywnego zachowania pana [REDAKTOWANO]. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że w piśmie pani Chmielewskiej jest wskazane, że świadkami byli pracownicy. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała: później jest ankietka, w której 9 osób wskazuje negatywne i nieetyczne zachowania ze strony współpracownika. Następnie wpływa skarga rodzica na pracę pana [REDAKTOWANO]. Później po tej anonimowej ankiecie 2 pracowników z imienia i nazwiska wskazuje pana [REDAKTOWANO]. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał od kiedy pani Izabela Gmur jest kierownikiem? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że 5 lat - od 2016 roku. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy pan [REDAKTOWANO] już wtedy pracował? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że tak. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy w latach 2016-2019 wpływały do kierownik ŚDS skargi pisemne lub ustne na zachowania pana [REDAKTOWANO]? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że skargi nie wpływały, ale są notatki służbowe. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał jak dużo jest tych notatek: kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt, ile takich sygnałów było? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że to jest na takiej zasadzie, że jak się wreszcie „ulewa” to pisze się notatkę służbową. Najpierw się rozmawia. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy kierownik ŚDS może powiedzieć ile takich notatek czy sygnałów było? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała, że dotyczyło to przede wszystkim nienależytego wykonywania obowiązków. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała czego dotyczyły te notatki. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że np. był wyjazd na festiwal do Krakowa. Był brany sprzęt grający ponieważ pan [REDAKTOWANO]

akompaniował uczestnicze. Pan [REDAKTOWANO] spóźnił się więc sprzęt grający był wniesiony do busa przez kierowcę. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał po raz kolejny ile? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że jeśli przewodniczący liczy 15 czy 20 czy 100 to wynika z tego, że kierownik musiałaby nie robić nic innego tylko zajmować się panem [REDAKTOWANO] i opisywaniem jego działań. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała, że chodzi tylko o to czy takie notatki służbowe dotyczące zachowania czy pracy pana [REDAKTOWANO] to są notatki pani kierownik czy pracowników? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała, że to są jej notatki służbowe ponieważ to ona wydaje polecenia służbowe. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy przed lipcem 2020 r. były przesłanki do tego, że pan [REDAKTOWANO] powinien zostać zwolniony? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że wtedy nie myślała o tym. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała, że rozumie, że pewnego rodzaju rzeczy się kumulują i zbierają. Pewnie na początku nie budzą takich emocji jak później gdzie jest ich coraz więcej i więcej. Pani kierownik powiedziała, że ten 5 sierpnia, to namawianie kiedy było nagranie i sytuacja z pracownikami, była kumulacją do myślenia o tym czy do podjęcia działań zmierzających do zwolnienia pana [REDAKTOWANO]. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że podjęcie działań było spowodowane przede wszystkim skargą na piśmie. Wyjaśniła, że to co dostaje ustnie to może rozmawiać, ale nie ma narzędzia do tego by cokolwiek rozpocząć. Jest kodeks etyczny, jest regulamin antymobingowy i na tym się opierała. Wyjaśniła, że kiedy dostaje coś na piśmie to musi zareagować. Jeśli pracownicy mówią o mobbingu to pracodawca za to odpowiada. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zapytał o wizytę TVP-podopiecznym pogorszył się stan zdrowia w związku z tym stresem. Czy oni to w jakiś sposób przekazywali? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że to nie było głośne ponieważ pani doktor właśnie tej osoby, wręcz nawet mówiła, że nie musi iść na to nagranie i jak nie chce to nie powinna iść (przed tym nagraniem) i niestety przypląciła – 2 tygodnie było lęków, strachu i niewychodzenia z domu. I to są słowa mamy. Czyli jedno i drugie przypląciło to. **Kierownik ŚDS** powiedziała, że uczestnicy byli w tym nagraniu potraktowani instrumentalnie. Nie było tam żadnego głosu, posadzeni byli na kanapie. **Kierownik ŚDS** wyjaśniła, że zgadzając się na to nagranie była przekonana, że to będą prowadzone zajęcia. Pan [REDAKTOWANO] pokaże, z tej strony terapeuty, jak prowadzi zajęcia. Natomiast uczestnicy zostali „spędzeni”, posadzeni na kanapie, wręczono im instrumenty, które już obrosły kurzem, których nigdy nie mieli i kazano im machać. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zapytał czy uczestnicy nie informowali pani kierownik czy innych pracowników ośrodka o tym, że nie chcą uczestniczyć w tym nagraniu? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że to są osoby chore i upośledzone. Ci co nie chcieli to się postavili i właśnie o to poszła ta awantura. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał ilu podopiecznych jest w ośrodku? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że miejsc jest 50. To jest placówka dziennego pobytu. Najczęściej są to osoby chore na schizofrenię. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał ilu terapeutów pracuje w ośrodku, wykonując ten sam lub podobny zakres obowiązków co pan [REDAKTOWANO]? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że 10. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** -a pracuje 12 osób? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** wyjaśniła, że jest jeszcze psycholog i księgowa. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy księgowa jest tylko do tych 12 osób? **Kierownik Środowiskowego Domu**

Samopomocy Izabela Gmur odpowiedziała, że tak; księgowa jest do pracowników (księgowa i kadrowa w jednym). **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** dopytał: jest kierownik, zastępca, księgowa/kadrowa i 9 osób? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** doprecyzowała, że nie 9 tylko 10 osób - jest 12 pracowników nie licząc kierownika. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała czy 10 osób opiekuje się tymi 50 podopiecznymi? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że tak. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał kierownik ŚDS czy przez ten czas kiedy sprawuje swoją funkcję słyszała, że inni terapeuci są lepsi od pana [REDACTED]? Czy podopieczni lub opiekunowie podopiecznych zgłaszali, że wolą pracować z innymi terapeutami? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała: nie ma czegoś takiego, że ktoś będzie mówił, że ktoś jest lepszy. Uczestnicy sami wybierają sobie zajęcia i widać to po prostu gdzie są. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała ile osób uczęszczało na zajęcia do pana [REDACTED]? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała: bywało, że nikt. Dodała, że to nie ze względu na to, że podopieczni nie chcieli, tylko ze względu na to, że pan [REDACTED] nie miał dla nich czasu. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała o zajęcia, które mogą codziennie wybierać podopieczni – ile jest takich zajęć? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** wyjaśniła, że jest pracownia muzyczna, pracownia rehabilitacji, pracownia plastyczna, pracownia kulinarna i pracownia gier i zabaw. Uczestnicy codziennie mogą wybierać zajęcia w których chcą uczestniczyć i w trakcie zajęć mogą przechodzić z pracowni do pracowni. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zwrócił się do kierownik ŚDS. Powiedział, że nie rozumie formuły skrócenia urlopu - te 10 dni to wczasy pod gruszą? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że te 10 dni było wykorzystane. Pan [REDACTED] chciał wcześniej przerwać urlop, więc kierownik poinformowała go, że musi wykorzystać 10 dni, ponieważ dostał wczasy pod gruszą. Pan [REDACTED] był na dłuższym urlopie, ale skrócił urlop po 10 dniach, kiedy otrzymał świadczenie za wczasy. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy kierownik ŚDS zgłaszała sytuację związaną ze skargami do MOPSu? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** wyjaśniła, że MOPS sprawuje nadzór merytoryczny nad placówką, ale pracodawcą kierownik ŚDS jest prezydent (Wydział Zdrowia i Polityki Społecznej). **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy Wydział Zdrowia otrzymywał jakieś sygnały przed sierpniem. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że gdy dostała skargę na piśmie to zadzwoniła do dyrektora wydziału z informacją, że otrzymała 2 skargi. Dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej odpowiedziała, kierownik ŚDS, że ta ma narzędzia więc niech działa. Tymi narzędziami były kodeks etyczny i regulamin antymobbingowy. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy kierownik ŚDS w jakiś sposób konsultowała z Wydziałem Zdrowia sytuację związaną ze zwolnieniem? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zwrócił się do pani Jolanty Dygas przedstawiciela Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej czy potwierdza, że tak było? **Jolanta Dygas przedstawiciel Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej** potwierdziła, że tak było. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zwrócił się do kierownik ŚDS: to co pani mówi; skarga, naruszenie nietykalności, skarga uczestniczek - pani nawet to wspomniała – kwalifikuje do zwolnienia z art. 52 KP? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała: myślę, że tak. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział: ale tu było zachowanie 3

miesięcznego okresu wypowiedzenia. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że tak. **Kierownik ŚDS** powiedziała, że poinformowała pana [REDAKTOWANO], że mogłaby mu dać wypowiedzenie z art. 52, ale ponieważ trwa postępowanie i chciałaby również od niego otrzymać informację, daje mu okres wypowiedzenia. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała o skargę rodzica. Padał zarzut, że ta skarga dotyczyła sytuacji sprzed roku. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że był COVID. Ośrodek był zamknięty. Mama miała przyjść z tą sytuacją, ale nie przyszła bo ośrodek był od marca zamknięty. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał kierownik ŚDS o atmosferę w pracy. Czy od kiedy nie ma pana [REDAKTOWANO] sytuacja wygląda inaczej? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że jest zupełnie inaczej. Jest przyjęty nowy pracownik, którego bardzo polubili uczestnicy. Ten pracownik prowadzi różnorodne zajęcia. Nie tylko indywidualne z jedną osobą, która śpiewa, ale też z tymi którzy są w głębokim upośledzeniu. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy wynagrodzenie, które otrzymał nowy pracownik jest tożsame z tym, które otrzymywał pan [REDAKTOWANO]? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie. Ponieważ jest to młody pracownik, dostał na razie umowę na czas określony i wynagrodzenie zasadnicze, które jest wymagane. Jest to niższe wynagrodzenie od tego, które miał pan [REDAKTOWANO]. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział, że nie chciałby dziś konfrontować stron. Przedmiotem sprawy w sądzie pracy jest podstawa zwolnienia. **Pan [REDAKTOWANO]** zwrócił się do przewodniczącego komisji czy może zadać pytanie. **Pan [REDAKTOWANO]** zapytał kierownik ŚDS dlaczego dzwoniła do jego lekarza ordynatora, w celu namawiania go do wycofania jego zwolnienia lekarskiego (w czasie gdy pan [REDAKTOWANO] przebywał w szpitalu)? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie dzwoniła w celu namawiania, tylko poinformowania, że w dniu 30 września 2020 r. pracownik świadczył pracę. **Radna Marta Michalska-Wilk** zwróciła się do pana [REDAKTOWANO]: to jest słowo przeciwko słowu. Są notatki, które są podpisane przez pracowników, pisma, skargi. Z tym dyskutować nie możemy. Nie mogę zrozumieć jednej rzeczy: 3 dni świadczył pan pracę, a potem poszedł pan do lekarza i lekarz wystawia panu zwolnienie za te 3 dni kiedy był pan w pracy, a pan na to nie reaguje. **Pan [REDAKTOWANO]** odpowiedział, że od 30 września ma zwolnienie ponieważ 30 września źle się czuł bo kierownik ŚDS źle go traktowała w chwili wypowiedzenia. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała: był pan w pracy 28, 29, 30. Rozumiem, że 30 źle się pan poczuł, ale te 3 dni był pan w pracy, podpisywał się na liście, składał jakieś pisma, a potem idzie pan do lekarza i mówi, że się źle czuje. Ja jak się źle czuję to idę do swojego pracodawcy i mówię: przepraszam szefie bardzo źle się czuję i chcę iść do domu. Wychodzę do domu i wtedy zwolnienie mam wystawione od tego dnia. Pan całe dni był w pracy i nie reaguje pan na to, że lekarz wystawia panu zwolnienie w dniach kiedy pan pracuje. **[REDAKTOWANO]** odpowiedział, że lekarz uznał, że w tym czasie nie był zdolny do pracy. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** zwróciła uwagę, że jej kadrowa otrzymała informację, że pan Paweł powiedział, że nie był w pracy. Nikt nie dopytywał. Taka była informacja, że nie był w pracy, a nie, że się źle czuł. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział żeby kierownik ŚDS i pan [REDAKTOWANO] rozstrzygnęli to w sądzie – on nie chce eskalować konfliktu. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** dodał, że kiedy komisja rozmawiała z panem [REDAKTOWANO] pojawiały się takie zarzuty, że dochodziło do zachowań patologicznych w Środowiskowym Domu Samopomocy: wyjścia w czasie pracy, chodzenie po mieście, wyjścia prywatne, nie

zawsze wpisywanie, uzupełnianie listy po kilku dniach, odrabianie tego. Były sytuacje, że pracownik był w pracy codziennie, albo go nie było, a listę uzupełniał że był. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie było czegoś takiego. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał: czyli według pani nie było takich sytuacji, że pracownika nie było w pracy, a listę podpisywał, że był? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie. Pracownik zawsze był jak był w pracy. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał: a jeżeli pracownik wychodził wcześniej z pracy, wypisywał się w ten sam dzień? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że były różne wyjścia: służbowe, prywatne i wtedy pracownicy się wypisywali. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał: czyli według pani zawsze te wyjścia były wpisywane w książkę? Nie było sytuacji, że pracownik nie uzupełnił tego? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie była świadkiem takiego zachowania wręcz pilnowała jak wychodzili pracownicy z uczestnikami, żeby byli wypisani w książce. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał o polecenia służbowe; były wydawane na piśmie czy ustnie? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że są ustne polecenia służbowe i do tej pory traktowane były jak normalne polecenia służbowe. Dopiero w konfrontacji z panem [REDAKTOWANO] kierownik ŚDS jemu musiała wydawać polecenia służbowe na piśmie. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał kierownik ŚDS czy w jej ocenie inni pracownicy nie mają problemu z zastosowaniem się do poleceń? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał o wniosek dotyczący awansu zawodowego pana [REDAKTOWANO]. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** poinformowała, że trafił do niej taki wniosek. To był wniosek o awans zawodowy na starszego terapeutę. Na wniosku kierownik ŚDS napisała, że nie wyraża zgody. Pan [REDAKTOWANO] powiedział: inni mieli, tylko nie ja. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał kierownik ŚDS czy udzieliła tego awansu zawodowego? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie - ze względu na nienależyte wykonywanie obowiązków. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy kiedy kierownik nie wyraziła zgody na awans to w miesiącu marcu, kwietniu, maju, czerwcu podjęła działania aby pan [REDAKTOWANO] wykonywał zadania należycie? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że w kwietniu i maju pan [REDAKTOWANO] przebywał na zwolnieniu lekarskim. W czerwcu był kilka dni, potem był chwilę zamknięty ośrodek. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała czy kierownik przekazała panu [REDAKTOWANO] informację, że nie wyraża zgody na awans, uzasadniając z jakiego powodu tego awansu nie może robić. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że awans zawodowy jest wyróżnieniem. Nie jest tak, że jak ktoś nie dostaje awansu to ma być od razu zwolniony. Większość pracowników musiałaby być zwolniona bo nie dostaje awansu. Awans zawodowy jest dla pracownika wyróżnieniem, nagrodą, a na jego przyznanie wpływa wiele czynników: wkład pracy, zaangażowanie w wykonywanie obowiązków, czy przestrzeganie dyscypliny pracy. Jeśli nie ma przestrzegania dyscypliny pracy, a nie było w żadnym wypadku. Pomijając zaangażowania itd. to o jakim awansie mówimy. **Radny Mateusz Kuźmiuk** zapytał czy kierownik ŚDS przekazała panu [REDAKTOWANO] to uzasadnienie? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że tak, ustnie przekazywała. **Radna Marta Michalska-Wilk** zapytała ilu pracowników taki awans zrobiło? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur**

odpowiedziała, że jest 2 starszych terapeutów. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała: czyli to nie tak, że zrobili wszyscy, tylko pan [REDAKTOWANE] nie zrobił? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że nie. **Radna Marta Michalska-Wilk** powiedziała, że w takim razie argument jakoby tylko pan [REDAKTOWANE] nie dostał jest absolutnie chybiony. Jest dwóch starszych terapeutów. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że tak. Jeden jest terapeuta, jeden jest instruktor terapii zajęciowej. **Pan [REDAKTOWANE]** powiedział, że takiej informacji od pani kierownik nie dostał, nie ma tego na piśmie. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że pan [REDAKTOWANE] otrzymał informację ustnie. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział, że zarówno on jak również inni członkowie komisji dziś tego nie rozstrzygną. Dodał, że na pewno to co usłyszeli dziś od pani kierownik daje obraz radnym na całą sytuację. **Pan [REDAKTOWANE]** to usłyszał. Pani kierownik jest protokoł z poprzedniej komisji. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zwrócił się do pani Jolanty Dygas z Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej czy jako przedstawiciel jednostki nadrzędnej nad Środowiskowym Domem Samopomocy chciałaby coś dodać w tej sprawie? **Jolanta Dygas przedstawiciel Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej** odpowiedziała, że nie. Pani kierownik już temat wyczerpała. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy być może jedyną i wystarczającą w ocenie wydziału reakcją było to, że pani kierownik ma narzędzia, jest zlecona kontrola i wydział w żaden sposób więcej już nie uczestniczył w tym procesie? **Jolanta Dygas przedstawiciel Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej** odpowiedziała, że w Wydziale Zdrowia i Polityki Społecznej przygotowywana była odpowiedź na skargę, którą pan [REDAKTOWANE] złożył do prezydenta w dniu 7 sierpnia 2020 r. Odpowiedź była przygotowywana na podstawie wyjaśnień, które wydział uzyskał od kierownik ŚDS. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał panią Jolantę Dygas czy przyjmuje stanowisko pana [REDAKTOWANE] jako byłego pracownika i stanowisko pani kierownik. **Jolanta Dygas przedstawiciel Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej** odpowiedziała, że tak. Z tych względów, że stroną tutaj, pracodawcą, jest pani kierownik. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy Urząd Miejski będzie uczestniczył w tym sporze, chociażby przez radców prawnych Urzędu Miejskiego? Kto będzie reprezentował ŚDS w sądzie pracy? **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że ma prawnika zewnętrznego. **Jolanta Dygas przedstawiciel Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej** dodała, że pracodawcą dla pana [REDAKTOWANE] jest kierownik ŚDS dlatego Urząd Miejski nie będzie uczestniczył w sprawie. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał kierownik ŚDS czy na koniec chciałaby coś dodać. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odpowiedziała, że chciałaby dodać, że w żaden sposób nie kwestionuje osiągnięć artystycznych pana [REDAKTOWANE], jego działalności charytatywnej. Niestety przez pół roku naczytała się wpisów na swój temat: jaka jest zła, jak źle traktowała pana [REDAKTOWANE]. A uważa, że w porównaniu do poprzedniej kierownik pan [REDAKTOWANE] miał lepiej. Jeśli były charytatywne imprezy w trakcie godzin pracy to pani kierownik zezwalała, żeby pan [REDAKTOWANE] brał w nich udział. Życzyła mu sukcesu. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** podsumował: sprawa jest 13 października w sądzie pracy. My jako komisja nie możemy zrobić nic więcej. My jako radni dziś ani nie przywrócimy pana Pawła do pracy, ani nie spowodujemy, że będzie zwolniony po 2 dniach, do wydziału też nie wystąpimy o przywrócenie bo my nie mamy dziś takich argumentów. **Radny Marcin Robert Kaca** powiedział, że chciałby zapytać jeszcze o jedną kwestię. Jakie były wyniki kontroli ZUS. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela**

Gmur powiedziała, że dostała z ZUS informację o wszczęciu kontroli ws. prawidłowości wykorzystania zwolnienia lekarskiego. A potem decyzję, informującą o tym, że ZUS odmówił prawa do zasiłku. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** odczytała uzasadnienie decyzji ws. odmowy prawa do zasiłku. Z uzasadnienia wynika, że na podstawie przeprowadzonej kontroli prawidłowości wykorzystania zwolnień lekarskich ZUS ustalił, że podczas orzeczonej niezdolności do pracy pan [REDAKTOWANO] brał udział w próbie muzycznej. Zajęcia odbywały się w Studio Koncertowym im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie. Ponieważ w trakcie niezdolności do pracy orzeczonej zaświadczeniem lekarskim, wystawionym na okres od 7 sierpnia do 21 sierpnia 2020 r. ubezpieczony wykorzystywał zwolnienie lekarskie w sposób niezgodny z celem tego zwolnienia, traci prawo do zasiłku za cały okres tego zwolnienia. Wyjaśnienie pana, że jego działania nie miały charakteru zarobkowego lecz pasji i hobby, nie może stanowić usprawiedliwienia na wykorzystywanie zwolnienia niezgodnie z jego celem. Główny lekarz orzecznik ZUS w opinii z dnia 24 września stwierdził, że występy publiczne w trakcie zwolnienia lekarskiego są nieprawidłowym jego wykorzystywaniem, nawet jeżeli to nie ma charakteru pracy zarobkowej. Celem zwolnienia od pracy jest odzyskanie przez ubezpieczonego zdolności do pracy. W jej osiągnięciu przeszkodą może być wykonywanie pracy zarobkowej jak i inne zachowanie ubezpieczonego utrudniające proces leczenia i rekonwalescencji. Adnotacja na zwolnieniu lekarskim o treści: pacjent może chodzić nie usprawiedliwia wykonywania pracy. Taki zapis upoważnia jedynie do wykonywania zwykłych czynności życia codziennego np. poruszanie się po mieszkaniu, udanie się na zabieg czy na kontrolę lekarską. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zapytał czy są pytania? **Pan [REDAKTOWANO]** powiedział, że ta sprawa też jest w sądzie. Orzecznik zrobił to zaocznie, bez wzywania go na komisję. **Kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabela Gmur** powiedziała, że ZUS skierował pytanie do Polskiego Radia. **Radna Marta Michalska-Wilk** dodała: dostał odpowiedź i jak gdyby nie było potrzeby wzywania pana, bo miał czarno na białym. **Pan [REDAKTOWANO]** wyjaśnił, że pojechał tam po konsultacji ze swoim lekarzem prowadzącym. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** powiedział, że powstrzyma się od komentarzy nt. funkcjonowania w tej sytuacji. Podziękował także radnym, że dziś też się powstrzymali. Radni wrócą do tego w swoim gronie. **Przewodniczący komisji Łukasz Podlewski** zwrócił się do pana [REDAKTOWANO] i kierownik Środowiskowego Domu Samopomocy Izabeli Gmur życząc im, aby jak najszybciej zakończyli ten spór.

Ad. pkt 4 Nie było spraw.

W związku z wyczerpaniem porządku, przewodniczący komisji podziękował wszystkim za przybycie i zamknął posiedzenie.

Przewodniczący Komisji

Łukasz Podlewski

Protokołowała:
Agnieszka Jurkowska